

OPOZYCJA KRYTYCZNIE O PRACY PRZEWODNICZĄCEGO SKON

Sejmowa Komisja Obrony Narodowej na wniosek posłów opozycji odbyła posiedzenie specjalne. Jego celem było "Omówienie nieprawidłowości w pracy Przewodniczącego Komisji Obrony Narodowej" (SKON). Podział opinii na temat działań posła Michała Jacha tradycyjnie już zależał od opcji politycznej, którą reprezentowali zabierający głos członkowie komisji.

Na początku posiedzenia komisji zastępca jej przewodniczącego Czesław Mroczek zgłosił wniosek o rozszerzenie porządku obrad o przesłuchanie posłów Platformy Obywatelskiej, którzy byli przesłuchiwanymi przez podkomisję badającą katastrofę smoleńską. Wniosek ten został jednak odrzucony przez przewodniczącego Jacha, który argumentował, że przesłuchanie takie nie może zostać rozpatrzone, ponieważ nie ma możliwości jednoczesnego przesłuchania także posłów strony rządowej. W związku z tym przewodniczący zaproponował aby takie przesłuchanie (obydwu stron) przeprowadzić w innym terminie, kiedy obydwie strony będą mogły się odpowiednio się przygotować. Przewodniczący przypomniał też, że zmiana porządku dziennego posiedzenia komisji przez wnioskujących zwołanie posiedzenia jest wbrew przepisom regulującym prace komisji sejmowych.

Czytaj też: [Sejmowa Komisja Obrony Narodowej z wizytą w PZL-Świdnik](#)

Następnie rozpoczął się planowany porządek obrad. Jako pierwsi zabrali głos posłowie opozycji. Paweł Suski zarzucił przewodniczącemu Jachowi „brak profesjonalizmu” i „niski poziom” w prowadzeniu prac komisji. Jego zdaniem ma się to wiązać z "postępującą degradacją prestiżu komisji, która jest podstawowym narzędziem kontroli polskiego Sejmu nad siłami zbrojnymi", a co za tym idzie, zachwianiem konstytucyjnej zasady o cywilnej kontroli nad armią, którą ma sprawować władza ustawodawcza. Kolejnym zarzutem Suskiego było zbyt częste utajnianie przez przewodniczącego posiedzeń prac SKON, co uniemożliwia zapoznanie się z nimi opinii publicznej. Skrytykował przy tym Jacha za to, że jakoby decyzje o utajnianiu posiedzeń podejmuje samodzielnie, podczas gdy taką decyzję powinna podejmować cała komisja. Krytycznie wypowiadał się również o tym, że na posiedzenia nie stawia się minister ON Mariusz Błaszczak – pomimo iż komisja ma prawo wzywać przedstawicieli rządu w celu złożenia różnego rodzaju wyjaśnień. Kolejny zarzut dotyczył wielokrotnego odwoływania przez Jacha posiedzeń SKON, na których miały zostać podane szczegóły dotyczące pracy i finansowania podkomisji smoleńskiej o co opozycja wnioskowała już w marcu. Jak powiedział Suski kiedy jedno takie posiedzenie udało się wreszcie zwołać, to przewodniczący najpierw je utajnił, a następnie przerwał je po piętnastu minutach.

Czytaj też: [Budżet 2018: sejmowa komisja podzielona ws. finansowania przez MON służb MSWiA](#)

Jako że przedmiot posiedzenia komisji dotyczył jego samego, przewodniczący Jach przekazał prowadzenie posiedzenia swojemu zastępcy Wojciechowi Buczakowi, będącemu również posłem PiS. Odnosząc się do zarzutów wyartykułowanych przez posła Suskiego, Jach powiedział, że przez całą kadencję starał się, aby komisja realizowała swoje zadania w sposób konstytucyjny i regulaminowy, a jednocześnie aby na jej prace nie rzutowały bieżące spory polityczne.

Jego zdaniem zarzuty wobec niego wynikają przede wszystkim ze względu na problemy związane z podkomisją smoleńską, której posiedzenia były przeprowadzane „w trybie jawnym i niejawnym”. Odnosił się też do zarzutu, jakoby posiedzenia były utajniane na mocy jego wyłącznej decyzji. "Wszystkie posiedzenia komisji przeprowadzone w trybie klauzulowanym były przeprowadzone nie decyzją przewodniczącego komisji (...), w tym przypadku wszystkie posiedzenia niejawne komisji były przegłosowywane na posiedzeniu komisji" – argumentował. Sam pomysł zwoływania posiedzeń SKON ws. podkomisji smoleńskiej ocenił jako inicjatywy mające na celu przede wszystkim wywołanie awantury.

Przewodniczącego poparł członek podkomisji smoleńskiej Antoni Macierewicz, który pracę Michała Jacha ocenił jako prowadzoną z „kulturą” i „kompetencją”. Zestawił ją z pracą przewodniczącego SKON sejmiku poprzedniej kadencji Stefana Niesiołowskiego, który był jego zdaniem "brutalny", "agresywny" i "niekompetentny". Na koniec Macierewicz przypomniał, że niejawnosc prac podkomisji smoleńskiej jest faktem wynikającym z prawa lotniczego.

Czytaj też: [Sejmowa Komisja Obrony Narodowej za ustawą normującą budowę OT](#)

Następnie głos zabrał wiceszef komisji obrony Czesław Mroczek, który przekonywał iż sytuacja jest szczególna i „w Sejmie zablokowano normalną prace i debatę”. Jego zdaniem prace SKON są utajniane zawsze, kiedy poruszane są na niej ważne tematy. Mroczek skrytykował też Jacha mówiąc, iż pomyliły mu się zadanie które powinien realizować. „Pan nie jest od gaszenia sporu politycznego, tylko pan jest, jako przewodniczący, do tego, żeby był przestrzegany regulamin Sejmu” – powiedział. Zarzucił mu autorytarne i niezgodne z ustawą kierowanie komisją. Pod koniec posiedzenia posłowie opozycji zapowiedzieli złożenie wniosku do marszałka Sejmu o podjęcie kroków w sprawie prowadzenia SKON przez przewodniczącego Jacha. Sprawa może mieć więc swój dalszy ciąg.